

Ewa Wegenke

Muzeum w Gorzeniu

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 4, 91-92

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Muzeum w Gorzeniu

Muzeum po literacie to przeważnie kilka pomieszczeń, gdzie zgromadzone są pamiątki, czasem nawet bardzo osobiste, związane z daną postacią. Tak też wyglądało w najwcześniejszym okresie swojego istnienia Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym. Trzy pokoje, w tym pracownia poety. Placówka przetrwała w takiej formie przez 20 lat /1946 - 1966/. To dopiero wnuk poety, Adam nadał jej zupełnie inny kształt. W miarę możliwości poszerzał kolekcję włączając kolejne pokoje. Odkrywał przed oczyma zwiedzających zupełnie inną, tę mniej znaną twarz Emila Zegadłowicza, historyka sztuki i zapalonego kolekcjonera. Od 1966 roku można już było w Gorzeniu obejrzeć imponujący zbiór prac Ludwika Misky,ego, największą w Polsce kolekcję grafik Jerzego Hulewicza, ciekawe litografie Leona Wyczółkowskiego, czy też wspaniałe rysunki genialnego twórcy jakim był Stefan Żechowski. W miarę jak poznawałem ten fragment kolekcji dziadka, który ocalał z pożogi wojennej - pisze w swoim pamiętniku Adam - zapragnąłem by ludzie mogli zobaczyć to bogactwo, ten ogrom piękna zgromadzony w tym domu. Uważałem, że nie wolno nikomu odcinać możliwości przeżywania estetycznych wzruszeń.

Aktualnie Muzeum Emila Zegadłowicza to wystawa sztuki XX-lecia Międzywojennego. Obok wymienionych już nazwisk zapoznać możemy się z twórczością Zbigniewa Pronaszkij, Vlastimila Hoffmana, Władysława Lama, Stanisława Noakowskiego, Józefa Mehoffera, Władysława Skoczylasa, Bronisławy Rychter-Janowskiej i wielu innych. Odwiedzająca placówkę młodzież, co jest sprawą niezwykle istotną, dowiaduje się wiele o artystach wyrosłych z wawodzkiej ziemi. Rzeźby Wincentego Bałysa,

Z wizytą w Gorzeniu

W Gorzeniu dworek pięćsetletni
Ubrany w grudnie, marce, kwietniu,
Historie skrywa tajemnicze,
Wiosny i zimy malownicze.

Dom jest gościnnie staropolski,
Obcego jak swojego wita.
Nad drzwiami napis jakże swojski,
Jest zaproszeniem, które czytasz:

[...]

Po pokojach chodzi pani Ata,
Czułym okiem pamiątek dotyka.
Nie wypada mówić o Nim „tata”,
Więc dyskretnie drzwi uczuż przymyka.

Lecz gdy przychodzi czas majowy,
Dworek nawiedza duch Emilowy
I o miłości pisze wiersze,
Miłości sytej i nie pierwszej.

Pisze o szczęściu i o zmorach,
O blasku słońca na jaworach,
O powsinogach zapomnianych,
O swoich bliskich i kochanych.

A pani Ata słucha Griega.
Wspomnieniem w przeszłość znów
wybiega.

Pragnie zatrzymać tamte dni,
By nie rozwiały się jak sny.



Atessa Zegadłowicz wraz z Adamem Zegadłowiczem

Franciszka Suknarowskiego, Józefa Jury, Romana Brańki, obrazy Jana Mrozińskiego, Karola Pustelnika czy twórczość poetki Janiny Brzostowskiej stają się bliskie po zwiedzeniu kolekcji. Wiele informacji związanych z rozwojem kultury okresu XX-lecia przybliży tamten okres i daje wyobrażenie o tym jak wspaniale w tej dziedzinie rozwijała się ówczesna Polska.

W 1929 roku na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zaprezentowano dziesięcioletni dorobek niepodległej Polski z różnych dziedzin w tym także z zakresu pięknej książki. Towarzystwo Bibliofilów Polskich wydało czwartą edycję „Dziesięciu ballad o powsinogach beskidzkich

Zegadłowicza”. W 1930 roku książka ta była prezentowana na wystawie najpiękniejszych książek świata w British Museum w Londynie - pisze Maria Grońska w wydanej przez Ossolineum w 1994 roku pozycji pt. „Grafika w książce, tece i albumie”. Rzec można bez przesady, że wizyta w Muzeum Emila Zegadłowicza to nie tylko doskonała lekcja historii, ale również możliwość pełnego, szerokiego poznania tamtej epoki. To także możliwość przeżywania wielu wruszeń jakich dostarczają autentyczne, utrzymane w domowej atmosferze wnętrza. Przekraczając bramę budynku wchodzimy w inną epokę co przepięknie ilustruje wiersz Róży Czerniawskiej-Karcz.

Strona internetowa Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym
(oprac. M. Wójcik)

<http://www.free.com.pl/muzeumez/>
e-mail: muzeumez@free.com.pl